

Na obraz i podobieństwo...

Autor tekstu: **Anna Mosiewicz**

Postać ludzka, odtworzona bardzo wiernie lub też schematycznie, zajmuje w sztuce całego świata jedno z najważniejszych, jeżeli nie naczelnie miejsce. Nie wiadomo dokładnie, czy pierwsze rysunki naskalne przedstawiające łowców i zwierzęta miały znaczenie magiczne, czy też były swego rodzaju formą czystej sztuki, która zaczęła się wówczas, gdy intelekt człowieka stał się bodźcem, który pchnął prehistorycznego myśliwego na drogę artystycznego rozwoju.

Zapładniające umysł fantazje, wierzenia, kult przodków sprawiły, że człowiek kreował różnorodne postacie, rysowane i kute w skałach, lepiące z gliny, formowane z drewna, słomy, nawet ze śniegu. Stworzyły one cały korowód, panteon dziwnych postaci, o których pamięć tli się jeszcze w naszym bardzo nowoczesnym świecie, a niektóre z nich zachowały się aż do dzisiaj.

Postacie przodków, którym oddawano cześć oraz chęć zachowania obrazu tych, którzy odeszli, wizerunki totemów, protoplastów całych klanów rodzinnych to jedna z przyczyn odtwarzania ludzi w postaci figur, najczęściej kamiennych. Takim najbardziej znanym miejscem usytuowania ponad 900 postaci przodków jest Wyspa Wielkanocna, której figury wykonane z wulkanicznej skały datowane są na XV stulecie naszej ery. Lecz wcześniej powstały słynne posągi starożytności — tak zwany Kolos z Rodos i Zeus w Olimpi, zaliczane do siedmiu cudów świata.

Brązowy posąg boga Heliosa stworzony został przez Charesa z Lindos w latach 305-293 p.n.e. i mierzył około 36 m wysokości, a odlewany był kolejnymi warstwami. Stał tylko 60 lat, lecz sława jego przetrwała aż do dzisiaj.

Słynny Fidiasz stworzył postać Zeusa w zupełnie innej technice, tak zwanej „chryzolefantynie”, polegającej na wykonywaniu posągów ze złota i kości słoniowej na drewnianym podkładzie. Kości słoniowej używano do okładania tych partii, które przedstawiały ciało /twarz, ręce, nogi/, natomiast fragmenty należące do szat — były złoczone.

Słynnych figur rozmaitych bóstw i bogów, jakie czczono w wielu religiach jest wiele, lecz ciekawsze są te wyobrażenia postaci ludzkich, które miały inną zgoła funkcję, związaną z magią i kultami.

W I wieku naszej ery podróżował po krainach Europy i Azji, oraz Afryki Północnej grecki geograf Strabo, pochodzący z Amazji. Zanotował on ciekawy zwyczaj praktykowany przez Celtów, którzy składali swym bogom ofiary z ludzi. Owych przeznaczonych na śmierć jeńców oraz wybrane zwierzęta umieszczali w wielkich figurach z trzciny, traw i gałęzi, które podpalano. Można domniemywać, iż niektóre zwyczaje, praktykowane na terenach należących niegdyś do Celtów, mają swe korzenie w składaniu ofiar z ludzi — chociażby słynne jeszcze na początku XIX wieku „szaleństwa Dunkierki”, podczas których niesiono w procesji olbrzymy wykonane z trzciny. Podobne zwyczaje zachowały się na terenie środkowej i północnej Francji oraz Anglii, a ich nasilenie przypadało na noc świętojańską.

Postać ludzką przybrały sarkofagi egipskie, w których chroniono mumie znanych ludzi, a także urny grobowe Zapoteków, jednego z indiańskich plemion prekolumbijskiej Ameryki.

GOURMAILLON, to nazwa postaci olbrzyma, wyciosanego na kredowych wzgórzach w pobliżu Cambridge, w Wielkiej Brytanii, Na pewno pochodzi z czasów przedceltyckich, lecz jej pochodzenie oraz przeznaczenie owiane jest nadal mgłą naszej wiedzy.

Mierzący ponad 85 metrów wysokości człowiek z maczugą w ręce i wyraźnie zaznaczonymi genitaliami może być związany z kultem płodności. Jego wyrazistość gorszyła wiele pokoleń — w epoce elżbietańskiej wydano edykt, który zabraniał studentom z pobliskiej uczelni w Cambridge zbliżać się do tej figury. Znana już z biblii legenda o olbrzymach być może uległa u podstaw wierzeń tych, którzy stworzyli giganta.

Pięknie rzeźbione kobiece figury na dziobach statków były wyobrażeniami morskich syren, a ich rozwiane włosy i kształtne piersi ozdabiały nawet okręty piratów.

Antropomorfizacja, czyli nadawanie pewnym abstrakcyjnym pojęciom ludzkich kształtów, była powszechna w wielu kulturach i wierzeniach. Zimę symbolizowała kobieca postać, którą palono lub wrzucano do wody w znanym i nawet współcześnie w formie zabawy praktykowanym zwyczaju Marzanny, wiosną była natomiast jedna z dziewcząt wiejskiej

społeczności, którą oprowadzano po polach przybraną w kwiaty. W kulturach ludowych wielu regionów Europy, ludzkie kształty nadawano ulom, które w Polsce miały postać Żyda lub nawet... księdza. Strachy na wróble, kiedyś tak powszechne na polach, ubrane w znoszoną odzież naciągniętą na zbitą z kawałków drewna konstrukcję, znikają powoli z naszego pejzażu, pozostawiając tylko echa w dawnych pieśniach..."a w konopiach strach..."

W hiszpańskiej Walencji narodził się w połowie XIX wieku interesujący zwyczaj, zapoczątkowany praktykowanym spalaniem strachów na wróble. Strachy zostały zastąpione przez wielkie kukły, zwane „Fallas”, które przez całe miasto tłum niesie w wielkim korowodzie na główny plac, gdzie są palone na stosie. Fallas budowane są na koszt zrzeszeń mieszkańców poszczególnych dzielnic, a miniaturki ich — specjalnie wykonywane — trafiają do muzeum. Zwyczaj ten, nawiązujący do pożegnania zimy, praktykowany jest do dzisiaj i odbywa się zawsze w nocy z 29 na 30 marca.

Zespołowe noszenie kukieł, czy też figur, niezależnie od nazwy zwyczaju, czy też jego formy, ma zawsze to samo podłoże psycho-społeczne powiązane z działaniami magicznymi: zbiorowe pokazanie całej społeczności emocji skierowanych w stronę postaci, uosabianej przez niesioną w tłumie kukłę, czy też figurę, którą — w zależności od natężenia pozytywnych, czy też negatywnych uczuć niszczy się lub wielbi. Pali się więc, lub topi wyobrażenie tej postaci, do której tłum czuje niechęć /niedawno widzieliśmy podobne sceny na ulicach Warszawy/ lub też obsypuje kwiatami przedmiot uwielbienia. Plemienne obyczaje nadal tkwią we współczesnych cywilizacjach, które w tej materii niewiele różnią się od swych praprzodków. Czasem takie parady mają wydźwięk szyderczy — w latach tak zwanej „zimnej wojny” ulicami polskich miast sunęły podczas 1-majowych pochodów platformy, na których imperialistyczny wyzyskiwacz w cylindrze i cygarem, zrobiony techniką „papier - mache” przypominał pracującym masom miast i wsi o grożącym im niebezpieczeństwie...

Ludzkie postacie przewijają się tłumnie przez nasz kod kulturowy - czy to będą sympatyczne bałwanki ze śniegu, będące bohaterami licznych bajek rysunkowych, czy też Robocopy i Terminatory, których poprzednikami były człekokształtne roboty, a wcześniej mechaniczni ludzie, grający w szachy, znani z powieści Aleksandra Dumas.

Człowiek chyba trochę zazdrościł Stwórcy, konstruuując biblijnego Golema i Frankensteina. Chcąc zatrzymać czas, kopiował zmarłych w wosku, tworząc liczne panoptika, ożywił też w swej fantazji manekiny, kreując im ich własny świat, pokazując pełną ironii i ludzkich przywar rzeczywistość.

Symbolem Francji jest „Marianna”, wywodząca się z obrazu De Lacroix, wiodąca lud na paryskie barykady, a człekokształtny, nadmuchany stworek, przypominający jowialnego grubaska jest znanym logo firmy Michelin.

Licznych emigrantów witała u wrót Nowego Jorku Statua Wolności, dar Francji dla Stanów Zjednoczonych, a niedawne mistrzostwa świata w piłce nożnej w Paryżu witały cztery olbrzymy, symbolizujące cztery rasy ludzkie, których pochód przez ulice stolicy Francji zostawił niezatarte wrażenie.

Wszelkie liliputy, olbrzymy, Waligóry i Wyrwidęby, także ogródkowe krasnale, to nic innego jak powielanie ludzkich form, którym nadaje się coraz to nowe funkcje, dla których odwiecznie stwarza się coraz to nowe mity.

Bo czym byłoby nasze życie bez tej odrobiny szaleństwa, bez fantazji, barwnych parad i korowodów?

Voltaire w swym 'Szkicu o obyczajach", wydanym w 1772 r. napisał znamienne słowa:

"Dziś	diabły,	czarownice	przegnano	ze	świata.	
A	nas	zimny	rozsądek	jak	brzemię	przygniata
Składając	nasze	serca	nudzie	na	ofiara.	

Bo serce rozsądkowi nieskore dać wiarę..."

Zobacz także te strony:

[Formy obrazowania bóstw](#)

Anna Mosiewicz

Etnograf, publicystka (obecnie publikuje w koszalińskim "Miesięczniku"). Wicedyrektor Muzeum Państwowego w Koszalinie

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-07-2005 Ostatnia zmiana: 30-10-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4243) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4243>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl